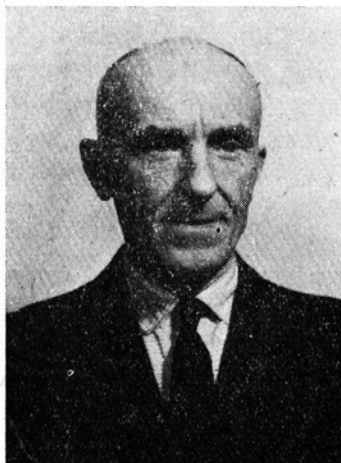


JANINA SZAFEROWA

PIĘCDZIESIĄT LAT W SŁUŻBIE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



Tomasz Zabiegaj, długoletni laborant Uniwersytetu Jagiellońskiego, pochodził z podkrakowskiej wsi Giebułtów, położonej wysoko ponad Doliną Prądnika. Był młodym chłopcem, kiedy został zaangażowany do pracy w Uniwersytecie i do końca życia był z nim związany. Jego inteligencja i wrodzony takt sprawiły, że powierzano mu najrozmaitsze, trudne nieraz funkcje. Wiedział zawsze co i jak załatwić, znał przepisy i urzędy i pracownicy naukowci nieraz zasięgali w tych sprawach jego rady. Wojnę i okupację niemiecką przetrwał jako pracownik Ogrodu Botanicznego i należał do jego dzielnych obrońców. Oprócz zajęć na Uniwersytecie powierzono mu również opiekę nad magazynem Instytutu Botaniki PAN, który utrzymywał we wzorowym porządku, dostarczając pracownikom naukowym potrzebnych im pomocy. Swoim synom dał wykształcenie Uniwersyteckie, a bliźniętom, sierotom po starszym synu, pomoc w ich wychowaniu. Po przejściu na emeryturę mieszkał jeszcze w Instytucie Botaniki, w którym spędził prawie całe życie, czekając na przydział

nowego mieszkania. Tym nowym mieszkaniem cieszył się niedługo. Odszedł po krótkich cierpieniach w dniu 7 stycznia 1978 r. i został pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Giebułtowie. Pogrzeb Jego był swojego rodzaju manifestacją dzięki licznemu udziałowi zarówno pracowników naukowych z Krakowa, jak i ludności miejscowej.

Bolesne jest tylko to, że gdy na parę lat przed Jego zgonem szereg pracowników technicznych zostało odznaczonych, Tomasz Zabiegaj został wtedy pominięty, choć odznaczeni zostali ludzie dużo od niego młodszy. Miał o to głęboki i słuszny żal.